

SŁOWO

WILNO, Sobota 21 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, czwarto od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 202.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60258. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamawia ich nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA	
BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Łaszuk.	NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jużwińskiego.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.	NOWOGRODEK — Kłost St. Michalskiego.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.	N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
DĄBROWICA (Połesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.	OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.	PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.	POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.	SLONIM — Księgarnia K. Lubonskiego ul. Mickiewicza 12.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.	STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.	ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejki.
KLECK — sklep „Jedność“.	WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewski.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.	WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.	WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednozłotowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druków mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Życie akademickie w Kownie

Barczo mało wiemy o życiu uniwersytetu kowieńskiego, tem mniej jeszcze o życiu ściśle akademickim, tak u nas bujnie wyrosłom a wybitnie przeważającym czynnikiem politycznym w różnego rodzaju ugrupowaniach, co się przejawia zwłaszcza podczas wyborów na terenie uniwersyteckim. Z tego względu nie od rzeczy będzie może kilka słów zamieścić ilustrujących nastroje i dążenia młodzieży akademickiej, uniwersytetu kowieńskiego. Sprawdzianem tych nastrojów, są coroczne wybory do tak zwanego „Przedstawicielstwa studentów Uniwersytetu Litewskiego“.

Mimo dość intensywnego rozbudzenia życia politycznego studentów kowieńskich, a najczęściej zamyślenia do politykomanji poprostu — należy przyznać, iż życie akademickie w Kownie charakteryzuje ogólnie wybitny zwrot od polityczno - organizacyjnych aspiracji ku pracom wydziałowo - zawodowym.

Dotychczas istniały na terenie uniwersytetu kowieńskiego wyłącznie prawie akademickie ugrupowania o zabarwieniu politycznym, a więc: najliczniejsza grupa „Atejtiników“ odpowiadająca stronnictwu chrześcijańskiej - demokracji, „Tautiników“ odpowiadająca takiemu stronnictwu stojącemu obecnie u steru nawy państwowej; „Varpas“ o zabarwieniu postępowo - ludowym (laudiniński); Z ajdras — socjaliści, oraz mniejszości narodowe, w tej liczbie Polacy. Dopiero ostatnio powstały ugrupowania nie wspólnego z jakakolwiek ideologią nie mające wspólności, mianowicie ugrupowania wydziałowe, fachowe. Te to ugrupowania coraz więcej zyskują na popularności kosztem różnego rodzaju młodocianych polityków.

Wyniki ostatnich wyborów do „Przedstawicielstwa“ jakie odbyły się w początkach grudnia r. b. jeśli nie mogą być uważane za dokładne odzwierciedlenie oblicza tej młodzieży z której powstają kadry przyszłej inteligencji kraju, bądź co bądź są niewątpliwie odbiciem nurtujących w niej nastrojów ideowych. Warto im wtedy przyrzec się bliżej, tembardziej iż ta nowa, kształtująca się dopiero od dziesięciu lat inteligencja litewska zaczyna odegrywać w życiu społecznym kraju rolę warstwy kierowniczej.

Przechodząc do oceny tegorocznych wyborów należy przedewszystkiem zaznaczyć trwałe w dalszym ciągu istnienie mimo nieprzychylnych warunków natury ogólnej silnego liczebnie i, jak widać organizacyjnie odłamu chrz. demokracji cznego. Lista atejtiników przez wszystkie poprzednie lata zachowyuje tę samą liczbę mandatów z pewną nawet tendencją do wzrostu.

W tym roku przy tej samej ilości głosów, co i w ubiegłym, atejtinicy zdobyli 12 miejsc na ogólną ilość 40, mając w ten sposób w Przedstawicielstwie 30 proc. miejsc.

Z drugiej strony zmienną jest tegoroczna kłeska tautiników (narodowców), drugiej najliczniejszej w ubiegłym roku grupy w Przedstawicielstwie. Stracili oni mianowicie połowę, (200 wobec 411 zeszlórocznych) i połowę dotychczasowych mandatów. Jeśli wziąć pod uwagę wzrastającą dotąd crescendo z roku na rok ich liczebność to obecne nagłe załamanie się musi mieć niewątpliwie poważne przyczyny które być może mają związek z temi ogólnymi zmianami, jakie przyniosło życie ostatnimi czasy.

Ugrupowania ludowcowo - postępowe w tym roku mają również poważne straty.

Również zbliżona do Wapasa grupa Kultury utraciła obecnie i to jedynie miejsce, którem rozporządzała w roku ubiegłym.

Ze stratą wyszło z tegorocznych wyborów pozatem socjalistyczne T-wo Zajdras, które zamiast 85 głosów i 2 mandatów w roku ubiegłym obecnie uzyskało tylko 59 głosów i ma 1 delegata.

W przeciwieństwie do tego należy podkreślić zwycięstwo ugrupowań wy-

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Prezydent Rzeczypospolitej spędził święta w Spale

Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędził święta Bożego Narodzenia w Spale. Dzień wyjazdu nie został dotychczas ustalony. Wraz z Panem Prezydentem udaje się do Spaly syn Jego, p. Józef Mościcki z małżonką. Pani Prezydentowa, która jak wiadomo bawi z córką w Szwajcarii, na święta do kraju nie powróci.

Andjencja u min. Składowskiego

WARSZAWA, 20.XII. PAT. P. minister spraw wewnętrznych Składowski przyjął w dniu dzisiejszym do wódce D. O. K 5 gen. Wróblewskiego oraz prof. Piltza z Krakowa.

Zaproszenie p. Diamanda bez skutku

WARSZAWA, 20.XII. PAT. Dziś pod przewodnictwem pos. Diamanda obradowała podkomisja sejmowa przemysłowo handlowa. Na porządku dziennym znajdował się wniosek w sprawie zbadania polityki kartelowej rządu, a w szczególności naftowej. Wobec nieprzybycia na posiedzenie przedstawiciela Ministerstwa Przem. i Handlu i Min. Skarbu komisja postanowiła zbadać sprawę samodzielnie, powołując referat pos. Szydłowskiego z Piasta.

Przyjazd prof. Mrozowskiego do Warszawy

W najbliższym czasie przyjeżdża do Warszawy prof. Mrozowski, przewodniczący trybunału mieszanego polsko niemieckiego w Paryżu. Prof. Mrozowski, obejmując przewodnictwo delegacji polskiej na konferencję haską i w związku z tem przybywa do Warszawy dla ustalenia z rządem polskim naszego stanowiska na tej konferencji.

Powrót min. Rauschera

Posel Rzeszy niemieckiej w Warszawie, min. Rauscher, który wyjechał do Berlina w związku z rokowaniami polsko-niemieckimi o traktat handlowy, — powraca dziś rano do Warszawy.

Rokowania graniczne polsko-rumuńskie

Konferencja plenarna mieszanej komisji granicznej polsko-rumuńskiej we Lwowie zakończyła dziś swe czterodniowe obrady. W czasie konferencji uzgodniono wszystkie kwestje techniczne i terytorjalne.

Rezultat obrad komisji Ligł Narodów nad sprawą komunikacji między Polską a Litwą

GENEWA, 20. 12. (PAT). Dziś zakończyła parodiowne obrady podkomisja tranzytowa, wyłoniona przez doroczną komisję komunikacyjno - tranzytową w związku z obecnym stanem stosunków polsko - litewskich. Podkomisja powołała w swoim czasie dwa komitety, pierwszy do ustalenia stanu faktycznego i zbadania skutków gospodarczych dzisiejszego niernormalnego położenia oraz drugi komitet — prawniczy w celu sformułowania opinii jurystycznej, interesującym jest bowiem w jakim stopniu rząd litewski, odmawiając wszelkich układów komunikacyjno - tranzytowych z Polską, pozostaje w zgodzie z obowiązującymi umowami międzynarodowymi, przedewszystkiem z art. 23 paktu Ligł.

Artykuł ten nakłada obowiązki „zapewnić nie przez członków Ligł swobody komunikacji i tranzytu, jak również sprawiedliwego stosunku do handlu innych członków Ligł ze szczególnym uwzględnieniem interesów ziem, zniszczonych przez wojnę“.

Przebieg prac obu komitetów oraz wynik ankiety, przeprowadzonej w czasie podróży członków tych komitetów do krajów zainteresowanych, zachowywane są w ścisłej tajemnicy. Również raporty tych komitetów, ziożone na obecnej sesji podkomisji tranzytowej nie zostały opublikowane.

działowych: towarzyszt humanistów, techników, matematyków, prawników i ekonomistów. Cztery zblokowane listy wydziałowe zdobyły 8 mandatów. Grupy te idąc do wyborów pod hasłem pracy zawodowej zdobyły 20 proc. ogólnej liczby miejsc w Przedstawicielstwie i wysunęły się w tym roku na czoło, jako nowy czynnik, zajmując w parlamencie studenckim drugie liczebno miejsce po atejtinikach, jeśli nie liczyć mniejszości narodowych.

Jeśli przytem wziąć pod uwagę, iż z jednej strony pięć litewskich grup, idących pod hasłem wyłącznie ideowym, uzyskało w tym roku ogółem 19 miejsc

Wściekła antyreligijna kampanja

Z Mińska donoszą: Kampanja antyreligijna w związku z zbliżającymi się świętami zatacza coraz szersze kręgi, aby przeszkodzić obchodzeniu święta Bożego Narodzenia. Na dzień 25 go grudnia wyznano drugiego dnia industrializacji. Na wiecu robotników i pracowników drukarni i redakcji „Zwieszy“ uchwalono przeznaczyć połowę zarobku za dzień 25 go grudnia na fundusz industrializacji. Podobną rezolucję uchwalili wic robotników aprowizacyjnych. Oprócz tego wiec robotników aprowizacyjnych domaga się od rady miejskiej Mińska zjednać z łwyszych kościołach i cerkwi dzwonoń i przekazania na potrzeby industrializacji.

Abym uniemożliwić odprawianie pasterek w kościołach elektrona w miejska ma wyłączyć światło wieczorem z dnia 24 go na 25-go.

Zamknięcie polskiej plaówki kulturalnej

Z Kowna donoszą: Z polecenia naczelnika powiatu trockiego zamknięty został tamtejszy oddział polskiego towarzystwa kulturalnego który dzięki energii i pracy kierowników oddziału prowadził intensywne prace kulturalne w najbardziej zapadłych kątach powiatu.

W piśmie wystosowanym do oddziału jako powod zamknięcia naczelnik powiatu podaje „bezczyność“.

Zerwanie rokowań szwedzko-litewskich

Z Kowna donoszą: Wobec niemożności dojścia do porozumienia w sprawie wydzierżawienia szwedom monopolu szwedzkiego, przedstawiciele tronu szwedzkiego opuścili Kowno.

Nowy minister wojny

Wczoraj objął swe funkcje nowy minister spraw wojskowych w gabinecie lotewskim generał Wacetoś. W południe gen. Wacetoś był przyjęty na audjencji przez Prezydenta Państwa.

Sensacyjna ucieczka z więzienia

Z Rygi donoszą, że z tamtejszego więzienia ustrawo zbicz trzech więźniów, w tej liczbie zasądzony za szpiegowstwo na 5 lat niejaki Gusew. Więźniowie zrzeszyli piec i przez przewód kominywo zdołali dostać się do innej ubikacji, stamtąd zaś na korytarz. Zniszczywszy lampę elektryczną zbiegowie urządzili zasadkę na dyżurnego dozorcę, lecz przyadek spowodował, że ucieczkę więźniów zauważył inny dozorca, który przypadkowo zabrał do ich celi. Na wszczęty alarm przeprowadzono rewizję i zbiegów znaleziono

Konferencja Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 20.XII. (tel. wł. Słowa) Dziś o godzinie 12-tej w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej odbył konferencję z Marszałkiem Piłsudskim, prof. Bartlem, premierem Świtalskim, prof. Makarewiczem, ptk. Stawkim i prezesem Sądu Apelacyjnego p. Dutkiewiczem. Po skończonej konferencji Pan Prezydent odbył jeszcze rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim.

Po południu Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prof. Makarewicza, następnie o godz. 5.30 prof. Bartla, o 6 tej prezesa Dutkiewicza, o 6 min. 30 premiera Świtalskiego, a 7-mej ptk. Stawka.

Jak było za czasów p. Grabskiego

ODPOWIEDZ MINISTRA KWIATKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 20. 12. (tel. wł. „Słowa“). Minister Kwiatkowski wystosował dziś od powied na oświadczenie p. Grabskiego podane przez nas wczoraj. Inżynier Kwiatkowski pisze, że nie miał zamiaru cytowania faktów i osób ale został przez p. Grabskiego do tego sprowokowany i dlatego kolejno na podstawie sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa wymienia najbardziej drastyczne fakty udzielania przez rząd przedmawioe pożyczek instytucjom partyjnym na skutek interwencji poselskiej, stwierdzając, że żadna z tych pożyczek nigdy zwrócona nie została.

Do najbardziej drastycznych faktów należą następujące: kredyty udzielony Bankowi Ludowemu. Najwyższa Izba Kontroli cytuje własnoręczną adnotację jednego z dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego umieszczoną na podaniu Banku Ludowego brzmiącą dosłownie: „Informacja niekorzystne. Warunków do udzielenia kredytu niema. Z uwagi na nacisk sfer politycznych wnoszę przyznać kredyt“.

Strata Banku Gospodarstwa Krajowego wyniosła około pół miliona zł. Kredyty udzielone fabryce „Irena“. Prośba zapoznata została przez jednego z dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego odręczną adnotacją: „Obrzydliwe kłamstwo. Cele kredytu całkiem inne. Będziemy z tym kredytem mieli duży kłopot. Wniosek na odrzucenie“.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że przyznany kredyt został przez Bank Gospodarstwa Krajowego udzielony z całą świadomością na skutek porozumienia dyrekcji BGK z właścicielami dyrektorami Ministerstwa Skarbu.

Kredyty udzielone Bankowi Stowarzyszenia Mechaników oraz Spółce Akcyjnej Związk Robotników Polskich. Zarządzona przez BGK lustracja już po udzieleniu kredytów stwierdziła, że 1) obydwie instytucje są pod bilansem, 2) nie posiadają żadnych wpływów, personełu nie opłacają, 3) wksieś oddają do protestu, 4) nie posiadają wykazu swoich długów ani żadnej księgowości, 5) spółka żyje z udziałem aktywów t.j. sprzedają materiałów nabytych na kredyty od „Dematu“ t.j. znowu instytucji państwowej 6) w oddziałach popelniają się nadużycia kryminalne, 7) pieniądze uzyskiwane ze sprzedaży aktywów szły im na kupno linotypów dla gazety, na subwencje dla niej i dla stronnictwa.

Kredyty udzielane Bankowi Narodowemu, Banku Gospodarstwa Krajowego przyznał 12. 8. 24 r. Bankowi Narodowemu kredyt w wysokości 250 tys. zł. na wklesie z wystawienia nota. Wksieś niewykupiono.

Dalej minister Kwiatkowski przytacza tylko jeden przykład jakże niezmiernie charakterystyczny i typowy. Oto kiedy zwrócił się do Władysława Grabskiego z prośbą o kredyt w wysokości 1 miliona złotych dla Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie spotkał się z kategoryczną odmową.

„Oto właśnie istota poruszanej przeze mnie w odczycie sprawy. System ten wszczępiał w mojem skromnem rozumieniu gangrenę do organizmu państwowego, niezależnie od wybitnych zasług położony dla państwa p. Grabski — kończy minister Kwiatkowski.“

Ojciec Święty poza murami Watykanu Adoracja Przenajświętszego Sakramentu w bazylice Laterańskiej

CITTA DEL VATICANO, PAT. Dziś o godz. 7 rano Ojciec Święty poraz pierwszy opuścił mury watykańskie, udając się do bazyliki Laterańskiej. O godz. 7 rano wjechały z Watykanu 3 samochody, z których jeden wóóz Papieża i mag. Caccia Dominioni, w dwóch innych zajmowali miejsca gubernator Watykanu, gubernator prefektów oraz kilku policjantów. Po przybyciu do Lateranu przyjęty tam przez zakonników bazyliki Laterańskiej, Ojciec Święty udał się do jednej z sal muzeum Laterańskiego, gdzie został przyjęty przez kardynała Pompiliego w otoczeniu kapłanów laterańskich. Poprzedzono dwoma starożytnymi kostiumami krzyżami Papież przeszedł do bazyliki, gdzie kardynał Pompili wyczołgał Ojca Świętego klucze bazyliki jeden złoty, jeden srebrny, których papież dotknął, a następnie ukleknąwszy ucałował krzyżycy. Po krótkiej adoracji Przenajświętszego Sakramentu przy dzwignięciu organów, grających hymn triumfalny Papież udał się do głównej nawy.

Bank Rzeszy rzuci na szalę cały swój autorytet aby rząd mógł otrzymać kredyty na pokrycie swego deficytu

BERLIN, 20.XII. PAT. Półturzędowo komunikują, że Schacht przyrzekł, iż Bank Rzeszy rzuci na szalę cały swój autorytet, aby rząd mógł otrzymać kredyty dla pokrycia swego deficytu kasowego. Komunikat półurzędowy notuje informacje źródeł miarodajnych, według których projektowane obniżenie podatków, zawarte w programie finansowym rządu, ma być odcroczone do pierwszego października 1930 roku.

Przyjęcie rządowego przedłożenia celnego

BERLIN, 20 XII. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu, które przeciagnęto się do północy, Reichstag po odrzuceniu poprawek, wniesionych przez rozmaite grupy parlamentarne, przyjął w drugim czytaniu rządowe przedłożenie celne. Wniosek niemieckiej partji narodowej i grup włośczańskich o podwyższenie ceł na nierogaciznę i mięso wieprzowe odrzucono 273 głosami przeciw 131 przy 2 wstrzymujących się od głosowania. Następne posiedzenie Reichstagu odbędzie się dziś.

Porozumienie brytyjsko-niemieckie w sprawie likwidacji mienia obywateli niemieckich

LONDYN, 20 XII. PAT. Według informacji „Daily Telegraph“ m'edzy Wielką Brytanią a Rzeszą niemiecką doszło do porozumienia w sprawie likwidacji mienia obywateli niemieckich. Wielka Brytania zatrzymuje nadwyżkę w wyniku dokonanej likwidacji. Nadwyżka ta wynosi około 14 tysięcy funtów szterlingów. Mienie jeszcze niezlikwidowane wartości około 2 milionów funt. Wielka Brytania zgadza się zwrócić właścicielom niemieckim. Ponadto W. Brytania zrzeka na korzyść Niemiec pretensyj do pewnych obligacji amerykańskich wartości 3-4 miliony funtów, co do których trwa przed trybunałem amerykańskim proces o tytuł własności pomiędzy W. Brytanią a Rzeszą niemiecką.

Składają zaznaczają, że szczegóły, przytoczone przez „Daily Telegraph“, pokrywają się z warunkami Snowdena, ustalonymi już od 10 dni. Warunków tych Niemcy dotychczas przyjąć nie chciały, ostatnio jednak wobec nieustępliwości brytyjskiego kanclerza skarbu ustąpiły, ale usiłują interpretować te umowy w sposób, któryby na W. Brytanię nakładał pewne zobowiązania natury ogólnie politycznej, wykraczające poza ramy ścisłe sprawy likwidacji mienia obywateli niemieckich. Wskutek kategorycznego sprzeciwu W. Brytanji umowa, co do której nastąpiło już merytoryczne porozumienie, jeszcze nie została podpisana.

Obrazy Izby francuskiej

Oklaski dla Boncour'a w parlamencie

PARYŻ, 20.XII. PAT. Dzienniki wszystkich odcieni zauważają, że niemal cała Izba oklaskiwała przemówienie Boncoura, który domaga się od rządu przypomnienia w czasie konferencji morskiej, iż sprawa rozbrojenia jest nieodłączną od protokołu bezpieczeństwa, w tem pojęciu do jakiego dążono w Genewie.

Dyskusja nad budżetem marynarki

PARYŻ, 20.XII. PAT. Izba prowadziła dalszą dyskusję nad budżetem marynarki.

Biesiadowski o zamachach bombowych w Polsce

B. radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiadowski, którego rewelacyjne pamiętniki drukowane są obecnie w kilku dziennikach paryskich opisuje szczegółowo kreć robotę agentów moskiewskich którzy dążyli do wywołania wojny domowej w Polsce drogą akcji terrorystycznej.

Między innymi opowiada, jak wezwał go Oboleński i zakomunikował mu w sekrecie iż otrzymano od Unslichta ta prezesa sekcji polskiej III Międzynarodówki rozkaz dokonania aktów terrorystycznych celem spotęgowania walki klas. Dwom komunistom polecono stanąć na czele organizacji terrorystycznej Baginśkiemu i Wiczorkiewiczowi. Robotą kierował specjalny agent Loganowski.

Rezultaty tej „pracy“ stały się wkrótce widoczne. Bomby wybuchły w redakcjach dzienników i w biurach stronnictw raz lewicowy, raz prawicy. Warszawa, była zdumiona i przerażona. Terrorystom uchodziło wszystko bezkarnie.

Biesiadowski, który się z tym systemem pracy dyplomatycznej nie zgadzał przekonywał Oboleńskiego, że te zamachy skompromitują poselstwo i straszyl go, że zapasy dynamitu, gromadzone przez Loganowskiego w poselstwie so wieckim są tak wielkie, że mogłyby zniszczyć pół Warszawy. Zwożono bowiem do poselstwa co tydzień ciężkie walizy z dynamitem i machiny piekielne.

Na uwagi Biesiadowskiego odpowie dział Oboleński, że otrzymał od Czerwona wiadomość, iż Loganowskiemu polecono wykonać zamachy na ważniejsze stacje kolejowe i arsenały, a to w związku z możliwością wojny z Polską. Biesiadowski tłumaczył, że każdy rząd ma zwyczaj przygotowywać się do wojny, ale niedopuszczalnym jest, by w te zamachy zamieszani byli funkcjonariusze poselstwa, cieszący się niei yknością.

Oboleński obiecał Biesiadowskiemu że napisze w tej sprawie list do Dzierżyńskiego.

Jak przygotowywano zamach na Focha?

W dalszym ciągu opowiada Biesiadowski jak się przypadkowo dowiedział o przygotowywanym zamachu na 3-go maja 1923 r. podczas odsłonięcia pomnika ks. Józefa na marszałka Focha oraz na sztab generalny.

Maszyny piekielne dostarczone przez Loganowskiego miały umieścić Wiczorkiewicz na placu Saskim. Wiczorkiewicz miał w tym celu wykorzystać swe znajomości z niższymi funkcjonariuszami oddziału II sztabu generalnego.

Dowiedziawszy się o tem Biesiadowski pojechał do Oboleńskiego, którego zastał na przyjacielskiej rozmowie z Loganowskim.

Oboleński — opinuje dalej — był w doskonałym humorze. Opowiadał obrzydliwe anegdoty i od czasu do czasu kłepał Loganowskiego po ramieniu.

Wiesz co Griza — zwrócił się do mnie Oboleński (w chwilach dobrego humoru mówił on wszystkim „ty“). Mieczysław (Loganowski) proponuje mnie wycieczkę samochodową do Otwocka na dwa dni z powodu świąt.

Na odsłonięciu pomnika nie potrzebuje być obecny. Mieczysław ma słuszną, to wojskowa ceremonia z specjalnym zapaskiem. I oprócz tego będzie tam nasz zaklęty wróg Foch, reprezentant najbardziej zarętego imperializmu. Lepiej odpocząć w Otwocku, aniżeli sterceć w tym dniu w mieście.

Słowa Oboleńskiego upewniły mnie że podejrzania moje były słuszne. Loganowski chciał uratować Oboleńskiego albo ze swej własnej woli lub też z polecenia Unslichta, serdecznego przyjaciela Oboleńskiego, ja zaś miałem być ofiarą, ze względów konspiracyjnych. Obecność jednego z dyptomatów sowieckich na trybunie podczas uroczystości byłaby wystarczającym dowodem przeciwko twierdzeniom oskarżającym Sowiety o wybuch“.

Dalej Biesiadowski opisuje, jak na skutek jego protestu zamach został zaniechany. W parę miesięcy później Loganowski planował zamach na Marszałka Piłsudskiego przebijającego wówczas w Sulejówku. Zamachu miała dokonać bojowa drużyna komunistycznej partji Polski przebrana za studentów korporantów. I ten zamach nie doszedł do skutku wobec sprzeciwu — jak opisuje Biesiadowski. — Dzierżyńskiego, który był przeciwnikiem indywidualnego teroru.

Rewelacje b. radcy ambasady sowieckiej, człowieka związanego przez długi czas z decydującymi figurami bandy moskiewskiej, rzucają ponure światło na rolę sowieckich przedstawicieli dyplomatycznych i jeszcze raz potwierdzają dobitne określenie bolszewików przez Arcybaszewa jako „międzynarodowych bandytów i zbrodniarzy“.

ECHA KRAJOWE

O rewidykację świątyni katolickich

Na jakich dowodach opiera swe słuszne prawa rewidykacji swych świątyni Kościół katolicki w Polsce, świadczy jako przykład, pomniejszy opis zajęcia i oddania na pożytek Cerkwi kościoła rzymsko-katolickiego w Mamajach. Artykuł w tej sprawie został nam iaskawie nadany przez ks. Józefa Marciniowskiego:

„Sprawa zwrotu świątyni katolickich, przebranych ongiś na cerkiew prawosławne, z dniem każdym nabiera większego rozgłosu. Nie można się temu dziwić. Chodzi przecież o naprawienie krzywdy, a przeto o zwykłą, najwłaściwszą sprawiedliwość.

Wśród mnóstwa artykułów z obozu przeciwnego i im współczującego, dotychczas nie zauważyłem żadnego bezstronnego i rzeczowego sądu. Są tam albo zbytnia troska o element, tak niedawno jeszcze panujący niepodzielnie w naszym kraju, albo też wolanie w niebogłosy, że „komus dzieje się krzywda”.

Obrona stanu posiadania, posiadania przez niesprawiedliwych zwykle zamilcza tę okoliczność, że upominamy się o swoje, upominamy się o to, co nam krzywdząca niesprawiedliwość odebrała. Ani na moment nie wątpie, że gdyby chodziło o samą tylko zasadę, to i „pokrzywdzeni” chętnie przynal, że upominając się o swoje wcale nie jest rzeczą złą. Niestety, znika bezstronność wówczas, kiedy się przechodzi od zasady do faktów, gdzie chodzi o zwrot cudzej własności.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że do tego rodzaju wystąpił kwalifikuje się i oredzie metropolity prawosławnego Djonizego. Głowa Cerkwi prawosławnej cerkiew, budowane przez ich prawosławnych przodków. Dziwnie to brzmi w zestawieniu z oświadczeniem arcybiskupa metropolity R. Jąbrzykowskiego i biskupa Pińskiego, Łozińskiego, podkreślającego mocno to, że nie chcą cudzego, ale natomiast kategorycznie żądają zwrotu swego. Uważam za wskazane o ogólników przejść do faktów, do omawiania z osobną ręką kościołów, o które się upominamy. Do takiej polemiki jaknajbardziej zapraszam moich szanownych przeciwników. Tylko w ten bowiem sposób będziemy mogli w każdym poszczególnym wypadku przynajmniej przez sądy, jeśli innej drogi nie chcemy, ustalić, kto dla kogo i jaką świątynię budował. Zaczynam od Mamaj.

Wieś Mamaj leży w dzielnym powiecie. Niegdyś dziedziectwo Ciecchanowieckich, z biegiem czasów przeszło do Korsaków. Jeden z właścicieli, Józef Korsak, 1826 r. 3-go maja wybudował na swej ziemi rzymsko-katolicki (nie unicki) kościół murowany. Miejsce wybrano pomiędzy dwiema drogami, a dworem Ozierec. Stąd kościół ten stał nazywał się mamajskim lub oziereckim. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał z upoważnienia rzymsko-katolickiego konsystorza mińskiego, do którego podówczas należał powiat Dziśnieński, ks. dziekan dziśnieński i proboszcz zadorowski, ks. Racewicz. Tenże sam ksiądz Racewicz w 3 lata później 15 sierpnia 1829 r. dokonał poświęcenia już wymurowanego kościoła. Kościół ten został wymurowany dalego, że miejscowość ta była zbyt odległa od sąsiednich kościołów. Ta sama racja zmusiła dzielnica i ks. proboszcza głębokiego prosić biskupa o utworzenie tu parafii. Jako że 25 lutego 1834 r. parafia katolicka została utworzona. Przewodniczącym parafii, a do r. 1848, w tym czasie z braku księży kościół ten został zlecony księdzom z Głębokiego jako filijalny, a takowym już pozostał aż do chwili zawiązania. Księża głębokiego przyjeżdżali tu dwa razy tygodniowo dla odprawiania nabożeństwa i obsługi miejscowej katolickiej ludności.

3-go października 1864 r. wileński gubernator Paniutin doniósł general-gubernatorowi, że dzielnicy wojskowy naczelnik kazał zamknąć kościół mamajski. Powody, które zmusiły do tego, samowolnego kroku tamtejszego naczelnika, były następujące: 1) przedewszystkiem nazwał ten kościół kaplicą prywatną, a jako taka, w jego pojęciu, pod śmierci fundatora, też straciła prawo do istnienia; 2) kościół ten znajdował się obok urzędu gminnego i 3) że jest w miejscowości rzekomo prawosławnej. Dla tych powodów gubernator, powtarzając te „powody” zamknięcia kościoła, dalsze istnienie kościoła w Mamajach uważa za absolutnie niewygodne (sowiernozemno niewygodnym). Naczelnik został wprawdzie upomniany za to, że śmiało przyswoił sobie prawo, zarezerwowane dla general-gubernatora, kościoła atoli raz zamknięcie nie utworzone. Długa korespondencja, jaka się toczyła pomiędzy urzędami, zakończyła się tem, że stanowisko naczelnika aprobowano. W piśmie zaś general-gubernatorowi, nakazującym kościół mamajski oddać duchowieństwu prawosławnemu, powtórzono te same powody, które poprzednio przyczoły wojskowy naczelnik. Zarządzenie tu gubernator Paniutin zakomunikował władzy duchownej katolickiej w dniu 15 kwietnia 1865 r. (L. 2390).

Zarządzenie powyższe nie mogło pozostać długo bez wykonania. Kościół w Mamajach jednak potężny tyk wody z miednicy (szkoda że brudnej po umyciu rąk) dopomógł tej niezwyklej potrawie umiejscowić się tam, gdzie nie było niebezpieczeństwa. Działo się to dziesiątki sekund, a po chwili wpadający z latarkami elektrycznymi bolszewicy wdziali niewinnego śpiącego, który dopiero co rozbudzony z głębokiego snu odwracał się od ściany i mierzwił przecierał pięściami oczy starając się skryć ślady popiołu na oczach. Jakim prawem, w nocy, gdzie nakaz przeprowadzenia rewizji? — wolał podniesionym głosem mój Ojciec starszy, patrząc równocześnie badawczym okiem na mnie. Skinąłem lekko głową na znak, że wszystko w porządku, a równocześnie przypomniałem sobie słowa mego ojca powiedziane przed kilku dniami — rób to co do ciebie należy, ale pamiętaj bądź ostrożny i każdej chwili przygotowany na rewizję. Miał starszy rację. Rozpoczęła się kilkunastominutowa rewizja. Przetrasano łóżka, stoły, zdiarano tapety, przeglądano i rodziano książki, a przez cały czas dwóch fizjognomistów oświetlając moją twarz latarkami elektrycznymi, badała jakie wrażenie robi na mnie rewizja tej lub innej szafki czy też ściany. Chcąc utrudnić im sytuację wdałem się w pogawędkę. Na to wpadł z sąsiedniego pokoju Stawiński (prezes mińskiego Sowidnie), zakazując za mną mówić. Zle — pomyślałem, wiedząc, że Stawiński jest nieprzejeźdnym krwiożerczym bolszewikiem i nawet podobno nie jest łapownikiem. Rzeczywiście udziła jego w rewizji

Rewizja i aresztowanie

(Ze wspomnień powiatka)

W nocy z dnia 4 na 5 marca 1919 roku straszne łomotanie do drzwi zbudziło mnie momentalnie. — Zaczyna się — pomyślałem, a jednocześnie usłyszałem, że drzwi lokatorki wychodzące na korytarz skrzypnęły. Jednym sussem wyskoczyłem z łóżka przebiegłem przez pokój jadalny i byłem w korytarzu. — Nie otwierac, syknął lokatorze, która niestety zapytała już — kto tam?

W tym momencie usłyszałem za drzwiami wejściowymi dużo obiecujący głos — „czterycyżnajna komisja”. Dwie minuty czasu — szepnięciem lokatorki i pobiegłem z powrotem do swego pokoju, by sprzątnąć kompromitujące „kawalki”.

Syszałem dalsze łomotanie i spokojny głos lokatorki — „zaraz coś włożę i otwieram”. Łomotanie do drzwi potęgowało się z każdą sekundą. Podwójne dno pudełka od zapalek, pod którym miałem schowane „kawalki” wydało mi się niepewne. Złamałem więc pudełko i wpakowałem do ust swoją nominację z podpisem obywatela — Komendanta „Zywego”. Następnie wydarłem nazwiska kilku świeżo zworbowanych chłopców, z kartek ewidencyjnych.

Połow tych kartek z nazwiskami prawdziwymi posłaż już do Warszawy, zaś na druczonych oddartych nierówną linią cześciach kartek były pseudonimy. Niestety, czułem, że nie przejdę w przyszłości i resztę schowałem w kaciaku pieca pod popiołem. Legitymacja moja utknęła mi w gar-

jach 11-go czerwca 1865 roku został oddany duchowieństwu prawosławnemu. Akt odpowiedni został sporządzony i do dziś dnia się przechowuje. Kościół mamajski wnet został przebrany na cerkiew. Koszty przebróbki według sporządzonego kosztorysu wynosiły 1500 rubli. Sumę tę general-gubernator wysygnował ze skarbu państwa. Dziś, pozbawiony opieki ze strony okupantów, bardzo niedaleki jest od ruiny.

Nadmieniam, że w sprawie kościoła mamajskiego oprócz archiwum Kurji wileńskiej jest sporo materiału w archiwum państwowym w Wilnie (sygn. K. G. G. Nr. 1469 1864).

Wszystko, co tu podałem, jest oparte na tym materiale archiwalnym”. Kap.

DRYSWIATY, POW. BRASLAWSKI

— Z życia naszego miasteczka prawda kilka. Miasteczko Dryswiaty leży w kształcie półwyspu nad wielkim jeziorem Dryswiatkim. Pomimo, że podczas wojny m-ko Dryswiaty oraz okolice wieś były doszczętnie zniszczone przez wojska niemiecko-rosyjskie, obecnie dzięki pomocy rządu polskiego i otrzymanych kredytów na odbudowę zniszczonych budynków jak miasteczko tak i cała okolica została już odbudowana.

Zmienić nieco temat mego opisu. Miasteczko nasze wygląda bardzo sympatycznie pod względem przyrody, która obdarzyła je pięknoscią. Kto choć raz latem zwiedzi Dryswiaty pozostają mu mile wspomnienia. Na samym wzgórzu stoi nowowybudowany parafii z ofiar okolicznych mieszkańców parafii dryswiatki, a dzwon, gdy zadzwoni na „Anioł Pański” zrana i wieczorem, do echa jego głynie po falach jeziora daleko... daleko. Jest także w nowym ogromnym gmachu, wybudowanym niedawno dzięki staraniom p. Giszca Jana, miejscowego woja. Nauczycielstwo składa się w dwóch nauczycielach, co-prawda osób solidnych, tylko za mało interesujących się oświatą pozaszkolną, tak że w niektórych wypadkach nawet przeszkadzają. Szkoła, że nie mamy nauczyciela mężczyzny n.p. jak p. Milinkiewicz nauczyciel ze Stankowicz, gm. tut.

Oprócz szkoły jest także posterunek P.P. z p. Ziemińskim komendantem na czele. Agencja Pocztowa i urząd gminny. W agencji pocztowej pracuje jako agentka p. Gibowska, kobieta z charakterem nieposzlakowanym. Wójtem w naszej gminie jest już od 2-3 lat p. Jan Giszic, który na stanowisko to zupełnie się nadaje (nie tak, jak przed 2-3 laty, gdy mieliśmy wójtów malopolskich) i jako dobry gospodarz gminy cieszy się wśród miejscowej ludności dobrą opinią. Z jego to inicjatywy wiosną powstała Kasa Stępczyka w Dryswiatkach, która wydała rolnikom kilkanaście tysięcy zł. pożyczek siewnych na bardzo dogodnych warunkach, a pożyczki teraz są spłacane częściowo. W jednym z numerów „Słowa” niekiedy p. Walkiewicz mylnie zarzucił p. wójtowi, że siedzi sobie w wybielonym mieszkaniu. Zapewne, że p. Walkiewicz nie zamieszkuje swego stanowiska na stanowisku wójta gminy. Pan Walkiewicz jak sam pisze przepacuje sobie 4-5 godzin w klasie, dzieciom jakich bajki poczyta i jest wolny i głowę ma spokojną, a p. wójt gminy przychodzi do gminy o godz. 8 i pracuje nieraz aż do godz. 12 w nocy, do tego stopnia, że czasami byłem naocznym świadkiem iż niema czasu zjeść obiadu. Pan Walkiewicz pisze, że jest trzech sekretarzy względnie pisarzy. Chyba p. Walkiewicz się przeliczył, bo jest tylko jeden pisarz gminny p. Donat Pirat i jego pomocnik p. St. Jankowski, chyba, że p. Walkiewicz nieznając osobiście, zaliczył stróża gminnego jako pisarza gminnego. Co się znów tyczy, że p. Walkiewicz pisze, że dzieci muszą pisać na podłodze, to chyba znów tak źle nie jest, bo sam widziałem, jak pan Giszic, wójt gminy w kilku szkołach na koszt gminy przeprowadzał remonty lokali szkolnych i zakupywał sprzęty szkolne, jak ławki szkolne, krzesła i t.p. A co znaczy wybudowana szkoła w Dryswiatkach wartości kilku tysięcy zł? Miejscowy.

RZESZA — WIELKA.

— Uroczystość. W dniu 24 listopada r. b. nastąpiło połączenie się Rzeszaniego Kółka Rolniczego ze Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej w Rzeszy.

Aktu poświęcenia Świąticy dokonał miejscowy ks. proboszcz J. Górski.

Po poświęceniu odegraną została, jak na Rzeszce, po raz pierwszy, bardzo dobrze kome dyjka p. t. „Wesela na Kresach” reżyserowana przez p. Wiktorję Nisną, kierowniczkę szkoły w Paszylach.

Po przedstawieniu urzędowo zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do godz. 24-ej. Obecnych było około dwustu osób. Dochód przeznaczono na odnowienie lokalu, w którym się mieszczą wyżej wymienione organizacje. Juljus Węgrowski.

Delegacja francuska w Berlinie

PARYŻ 20 XII. PAT. Wczoraj wyjechała do Berlina delegacja polityczna i ekonomiczna, złożona z wybitnych parlamentarzystów oraz przedstawicieli sfer gospodarczych Francji. Delegacji przewodniczy były minister François Marsal. Delegacja ma spotkać się w Berlinie z przedstawicielami Niemiec, którzy odegrywają obecnie dominującą rolę w orjentacji polityki niemieckiej.

„Paris Midi”, stojący blisko ministra Loucheura, zaznacza, że wizyta ta nastąpiła za wiedzą i poparciem obu rządów, w których zasiegnięto opinii i które jednogłośnie poparły projekt wycieczki wybitnych przedstawicieli centrum francuskiego w Berlinie. Znajdujemy się — oświadcza dziennik — wobec demonstracji daleko donioślejszej, niż wszystkie inne dotychczasowe w stosunkach francusko-niemieckich. Ma ona na celu zbliżenie podobnych do siebie czynników polityki wewnętrznej obu krajów, które mogą stanowić potężny element we wzajemnym porozumieniu i współpracy, zwłaszcza gdy znajdują się w władzy i posiadają większość w parlamencie.

Anglicy energicznie protestują przeciwko prześladowaniom religijnym w Sowietach

LONDYN, 20.XII. PAT. Przy udziale 8 tysięcy ludzi odbyły się wczoraj w Albert Hallie wielkie demonstracje protestacyjne przeciwko okrutnym prześladowaniom religijnym w Rosji. Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do zbranznienienia kroków w celu zapobieżenia tym prześladowaniom. Obecny na zebraniu naczelny rabin Hertz oświadczył, iż w czasie ostatnich prześladowań najwięcej ucierpeli żydzi.

Przyjęcie projektu ustawy górniczej

LONDYN, 20.XII. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin wniosek konserwatywny, odrzucający projekt ustawy górniczej, upadł w głosowaniu 281 głosami przeciwko 273. Projekt przyjęty został w drugim czytaniu.

Strasne skutki eksplozji kotła parowego na holowniku w porcie amsterdamskim

BERLIN, 20.XII. PAT. Z Amsterdamu donoszą: Dziś o godz. 5 nad ranem nastąpiła silna eksplozja kotła parowego na holowniku. Siła eksplozji była tak wielka, że dwaj robotnicy znajdujący się na holowniku, wyrzuceni zostali na dach nadbrzeżnego domu. Ciało ich znaleziono w odległości kilkuset metrów zupełnie zniekształcone. Poza to inni dwie osoby zostały zabite. Szereg osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany. Straty materialne, wyrządzone przez eksplozję, są bardzo wielkie. Kilka domów pod portem zawaliło się. Szereg robotników odniosło obrażenia cielesne. W olbrzymim promieniu od miejsca katastrofy wszystkie szyby powyływały. Pękł również przewód gazowy, skutkiem czego wybuchł pożar.

Najlepiej zakupisz na Gwiazdkę



WILNO, MICKIEWICZA 5 tel. 873.

Dawnie J. B. SEGALL Sp. Akc. DUŻY WYBÓR: PERFUMERJI, KOSMETYKI, ROZPYLACZY, PRZYBORÓW DO MANICURE, NESSESERÓW etc.

Każdy kupujący na zł. 20 otrzymuje gratis oryginal. aparat „GILBERT”

Znawcy utrzymują, że angielska herbata Lyons'a jest bezkonkurencyjna

Herbata Lyons'a

DO NABYCIA

we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych.

Największa w Wilnie składnica SPORTowa

WILNO, Mickiewicza 9. Telefon 400.

START

Sp. z ogr. odp.

Bogato zaopatrzone składy. CENY NISKIE. — | — | — OBSŁUGA FACHOWA

Najlepszym подарunkiem na gwiazdkę

wyroby z prawdziwego bursztynu

Atak piratów chińskich na parowcu „Haiching”

(ZK) Wiadomość o napaści piratów w dzisiejszych czasach brzmi prosto fantastycznie, a jednak napaść taka miała miejsce w bieżącym miesiącu na statek „angielski” „Haiching”, który udawał się z Sonatan do Hong-Kongu.

Parowiec „Haiching” eskortowany przez dwa kontrtorpedowce Sirdar i Sterling zawiął 9 grudnia do portu w Kowlon Bay, górny pokład parowca jest prawie doszczętnie spalony i ślis ki od zakrzepłej krwi.

Pasażerowie uratowani i przewiezieni przez kontrtorpedowce opowiadają przebieg napaści przez korsarzy na Haiching w sposób następujący:

W liczbie 300 pasażerów znajdujących się na pokładzie parowca były trzy Amerykanki. O godzinie pierwszej w nocy pasażerowie zostali zbudzeni ze snu silną kłopotadą. To 30 korsarzy chińskich, ukrywających się pomiędzy pasażerami rozpoczęło strzelanie z rewolwerów, mierząc w opapania pokładu, bronię przez oficerów i indyjskich strażników. Ostra strzelanina trwała przez kilka minut, podczas których jeden z oficerów został zabity, a kapitan ranny.

Pomimo stawianych przez piratów przeszkód i pogrążek natychmiastowego zastrzelania, udało się radiotelegraficznie przesłać rozpaczliwe wołanie S. O. S. Wezwanie to zostało przejęte przez kontrtorpedowce Sterling, który natychmiast wyruszył na ratunek. W międzyczasie piraci usiłowali podpalić pokład statku po uprzednim oblaniu go benzyną, lecz na szczęście wiatr wiejący z przeciwnej strony nie pozwolił zbyt rozprzestrzenić się ogniom. Strzelanina i płomienie wywołały panikę na parowcu. Statek stał się terenem okropnych scen, kobiety wskakiwały do morza, a chińczycy rozpoczęli krwawą walkę wydzierając sobie pasy ratunkowe.

O godzinie piątej rano, przybył na ratunek Sterling, w chwili, gdy ogień rozszalał się w całej pełni, grożąc kompletnym zniszczeniem parowca. Przybyli marynarze rozpoczęli natychmiast akcję gaszenia pożaru. Piratów otoczono i unieszkodliwiono pod silną strażą. Kontrtorpedowce „Sirdar” przybył przed samym świtem.

Rannych pasażerów przeniesiono na statki wojenne, przyczem stwierdzono, że nikt z cudzoziemców nie jest ranny. Dwudziestu ośmiu piratów rannych wysłano do szpitala.

Dwanaście osób padło zabitych 60 chińczyków zginęło skacząc do morza podczas strzelaniny i przypuszczalnie rza podczas paniki spowodowanej pożarem.

Zniwo piratów w dwudziestym wieku jest również śmiercionośne i krwawe jak dawniej, w mniej cywilizowanej epoce.

Skutki krachu na giełdzie Nowojorskiej

(ZK) Jak już poprzednio donosiliśmy ostatni krach na giełdzie nowojorskiej dotknął bezpośrednio bardzo szerokie warstwy społeczeństwa amerykańskiego. Tak znaczne straty poniesione przez Amerykanów odbiły się pośrednio na Europie, a w pierwszej linii na Francji, gdyż Amerykanie stanowili gros cudzoziemców zjeżdżających się corocznie do Francji, przywożących wysoką walutę i wywołujących łwią część luksusowej i artystycznej produkcji francuskiej.

Amerykański krach giełdowy dotknął przedewszystkiem artystów malarzy dla których Ameryka była dotąd najlepszym rynkiem zbytu i stanowiła poważne i zdawało się niewyczerpane źródło


dochodu. Tymczasem obecnie Amerykanie nie tylko że nie kupują nowych obrazów a przeciwnie starają się rzucić po bardzo niskich cenach na rynek europejski obrazy nabyte poprzednio na wagę złota, manewr ten obniża kurs obrazów notowanych wpraw tak wysoko na giełdzie malarskiej, pociągając w swoich skutkach zupełny zastój.

Analogiczne objawy obserwować można w hotelarstwie, w wielkich domach krawieckich i domach mody, w teatrach i w kasynach gry na Jasnym Brzegu.

Aby zażegnać katastrofę ekonomiczną, i ściągnąć bodaj trochę Amerykanów, musi rząd francuski poczynić jak najdalej idące ułatwienia i obniżenie kosztów podróży i pobytu we Francji, gdyż pomimo drwin i okazywanej niechęci, Amerykanie stanowili jako turyści najpoważniejsze źródło dochodów zajmując wspaniałe apartamenty tak w Paryżu jak i na Rivierze, apartamenty, które stoją obecnie pustkami.

MASQUE ROUGE

najmłodniejsze perfumy i puder



ROUGE REDOUTE

pomadka do ust, gwarantowanie nieszkodliwa.

Marcel Guerlain PARIS

Klinika Chirurgiczna U.S.B. ZAWIADAMIA, IŻ WSTRZYMUJE przyjęcie chorych w przychodni kliniki od dnia 20 XII do dnia 31 30 r. z powodu ferii świątecznych.

Na święta

MARMEŁADKI w gatunku bezkonkurencyjnym.

KARMEŁKI (60 odmian)

CZEKOLADKI w ozdobnych pudełkach

POLECA — 0

E. WEDEL

FILJA w WILNIE, ul. Mickiewicza 5.

KAPELUSZE Welbur mysl. i in. CZAPKI zimowe

E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22.

Księgarnia K. Rufskego

Wilno, Wileńska 38. Tel. 941.

KSIĄŻKI na GWIAZDKĘ poleca w dużym wyborze.

zatrzymać u siebie.

Nie zdołało to jednak odwrócić uwagi Stawińskiego, który powtórzył roz kazi obzuczania mnie. Nieszczęśliwa kartka znalazła się w ręku bolszewików Na zapytanie co to jest — odpowiedziałem, że wyjaśnię to sędziemu śledczemu. — Wypięwa pan wypięwa, — powiedział któryś z bolszewików wiele obiecującym tonem, popychając mnie pięścią w plecy do drzwi. Nie pozwoliło mi pożegnać się z rodzicami ani z braćmi żadnych rzeczy ze sobą.

Wysłisłny na ulicę. Przed domem stało auto ciężarowe.

Stawiński kazał trzem bolszewikom odprowadzić mnie do lokalu „czterydziesiątki”, zalecając eskortie mieć rewolwery w pogotowiu i strzelać za pierwszym moim ruchem do ucieczki. O ucieczce jednak nie myślałem sądząc wówczas, że bolszewicy przed skazaniem muszą jednak coś udowodnić.

Nie wiedziałem, że dla nich wystarczyło mieć poszlaki, a nawet podejrzania, by zastrzelić nieraz Bogu ducha winnego delikwenta, że nie było żadnych sądów, a na wyroku śmierci wystarczyły podpisy dwóch członków „czterydziesiątki”.

Przyglądałem się gdzie ruszy auto, chcąc wywnioskować na kogo jeszcze kolej, gdyż słyszałem jak bolszewicy w rozmowie powiedzieli, że teraz jadą po „tamtych”.

Auto poszło w kierunku Lachówki (dzielnica Mińska) i jak trafnie pomyślałem do mieszkania p. Wyrzykowskiego dyrektora szkoły im. Reytana.

„Czterydziesiątki” mieściła się przy ul. Magazynowej, w dużej kamienicy z której lokatorki zostały usunięte. Wepchnięto mnie do kuchni jednego

nie wróżył mi nic dobrego. Trzeba było działać — a, tow. Stawiński, powiedziałem, ojciec — zwróciłem się do ojca — teraz jestem spokojny, że nic mi nie grozi. — Dlaczego? — wrzasnął Stawiński, ale inni rewidenty patrzyli już na niego podejrzliwie.

— Syszałem, że towarzysze jest srogie, ale sprawiedliwe, — odrzekłem, — a że nie poczuwam się do jakiegokolwiek winy więc nie mi oczywicie nie grozi, — dodałem z uprzejmym gestem.

Te kilka słów jak potem się dowiedziałem usunęły Stawińskiego od śledztwa, a inni bolszewicy nieraz jeszcze dopytawali się podejrzliwie co mnie łączyło ze Stawińskim.

W pewnym momencie jeden z bolszewików zajął do pieca i począł szperać tam przyswiecając sobie latarką. Uczucie niepokój, ale starałem się nie pa trzeć w jego stronę. Po chwili mruknął — „tu palone”, — i odszedł pozostawiając drzwi otwarte. Uczucie nieprzeżoną chęć zamknięcia drzwi.

Po niejakim czasie Stawiński zwrócił uwagę na otwarte drzwi do pieca, a nie wiedząc, że tam już ktoś szperał kazał piec zrewidować. Na moje nieszczęście poprzedni rewident pieca wyszedł do innego pokoju. Piec już rewidowano, — miałem na języku, powstrzymałem się jednak chociaż z trudem.

Inny bolszewik przystawił drabinkę do pieca i rozpoczął szperanie na piecu. Chodziło o to, że w czasie okupacji lhu meńszczyzny przez Niemców założyłem w pobliżu majątku ojca, z ramienia Rady polskiej Ziemi Mińskiej osiem szkół i postanowiłem być inspektorem tych szkół Kontakt czyż się z posiadania jakichś kartek, z nauczycielstwem utrzymywałem w dal nazwiskami nieznaniemi. Przecieżaniem szym ciągiu i przy bolszewikach, nie chcąc dopuścić do likwidacji szkół. Ro-

kicki — było to przybrane nazwisko na uczyciela byłego legionisty.

Rewizja jednak trwała w dalszym ciągu. Poprowadzono mnie na strych gdzie miałem sporo broni ukrytej. Kłóto bagnetami piasek na strychu jednak bezskutecznie — broń była zbyt dobrze schowana pomiędzy podłogą strychu a sufitem.

Po przetrząśnięciu piwnicy rewizja była skończona.

— Proszę się ubierać — zwrócił się do mnie Stawiński. — Poco? — zaop nowałem. — Jest pan aresztowany! Trudno, sięgnąłem po marynarkę i na gle uczułem, że skóra na mnie ścierpa.

W przeddzień rewizji miałem odprawę u Komendanta Żywego na której otrzymałem rozkaz jako zastępca Jego, objąć komendę nad wszystkimi Oddziałami za wyjątkiem wywiadowczych, który miał nadal pozostawać pod bezpośrednim rozkazami ob. Żywego. Obejmując nową funkcję wynotowałem sobie, na skrawku papieru nazwy Oddziałów jak, — łączności, broni, kwaterunkowo - meldunkowy i t.d. i tę kartkę miałem w kieszeni marynarki.

Kartka nie mogła wprawdzie nie ujawnić bolszewikom, ale trudno by mi było wytomaczyć się z jej posiadania i mogła być dowodem mej przynależności do organizacji.

Zrewidować go — zabrał głos Stawińskiego i jeden z bolszewików pod szedł do mnie. Sam kieszenie wywrócić, — mruknąłem i wyjąłem z lewej kieszeni portfel z gotówką, a z prawej fotografie pewnej pani, którą tam miałem po za kartką. Sądzę, że pozwoli mi pan, — zwróciłem się do Stawińskiego, — pozostawiając pieniądze rodzicom, a tą fotografię mojej narzeczonej chciałbym

Liść do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w po- zycznym piśmie Pańskim niniejszego mego o- świadczenia.

Ze zdziwieniem przeczytałem wczoraj w „Słowie” dość obszerną wzmiankę kronika- rską o treści rozmowy, jaka toczyła się pod- czas posuchania udzielonego przez pana mi- nistra pracy i opieki społecznej w ubiegłą niedzielę delegacji wileńskich zrzeszeń lekar- skich.

Na srebrnym ekranie

„MIŁOŚCI AKTORKI” w „Hollywood”. Najświeższy „przebieg” wyświetlany na- pótnie wileńskiego „Hollywoodu” ma w za- sadzie tylko tytuł nieodpowiedni, ponieważ jest bezwarunkowo jednym z najspanial- szych dzieł filmowych ostatnich miesięcy.

„Kto zna biografię Poli Negri nie myśli o bohaterce ekranu tancerce z przed 100 lat Ra- cheli, a o Apolonii Chaupin, owym „cudo- wnym dziecku nędzy” które zrobiło, dzięki odkrytym i ocenionym w niem talentom jedną z najbardziej obiecujących karier artystycznych. Kreationistką Racheli tylko właśnie ona, mogła stworzyć na tak wielką miarę.

Poznanie owego młodzieńca jest momen- tem przełomowym dla Racheli. Artystka po- czuła poraż pierwszy głębokie uczucie dla spotkanego na drodze jej życia mężczyzny.

Zapowiada artystce, że zrujnuje jej oso- bista karierę przez ujawnienie tajemnic jej ży- cia, a gdy w decydującej chwili i to na- Racheli nie działa — grozi, że przetrnie ka- rierę wybrańca jej serca, młodego dyplomaty, któremu niewolno wchodzić w związek mał- żeński z „kobietą z przeszłością”.

Przedaje się DOM 2 u piętro- murowany w wy z dużym- płacem nadający się do FABRYKI lub do innych celów przemysłowych. Dowiedzieć się tel. 11-70, między 3-5 po południu.

RADJO

Sobota, 21 grudnia 1929 r. 11.55-12.05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu: 12.05 — 13.10: Poranek muzyki popularna w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. W programie: 1) „Wal- teufel — walc, 2) Mascagni — fant. z op. „Rycerskość Wieśniacza”, 3) Wieniaw- ski — Legenda, 4) Tosti — „Marze”, 5) Czajkowski — Taniec rosyjski, 6) Heykens — Serenada, 7) Brahms — taniec węgierski Nr. 5, 13.10 — 13.20: Komunikat „me- teorologiczny”, 16.10 — 16.15: Program dzienny, 16.15 — 17.00: Muzyka z płyt gramofonowych, 17.00 — 17.15: Chwilka literacka, 17.15 — 17.25: Komunikat rolni- czy, 17.25 — 17.45: „W świetle lampy” — przegląd nowości teatralnych wyl. T. Ło- palewski, 17.45 — 18.45: Transm. z Warsza- wy Studuchowski dla dzieci, 18.45 — 19.15: „Fajeton wesoly” wyl. Karol Wyrwicz- Wichrowski, 19.15 — 19.40: Program na dzień następny, 19.40 — 20.05: Rozmaito- ści i sygnał czasu: 20.30 — 22.00: Z szeroko- lego świata, najciekawsze wydarzenia ty- godnia, omówi Henryk Tokarczyk, 20.30 — 22.00: Koncert religijny Chóru Wileńskiej Synagogi m. Wilna przy udziale nadkantara Szaja Inspektora. W programie: 1) I. Kory- czanski — „Mizmojr Sir Chanukas”, 2) Low — „Naricha”, 3) Rozenblatt — „Bejce- sloszi” — wyk. nadkantor z chórem, 2) S. Rozenblatt — „Rachem no”, 6) Rozenblatt — „omar rabi Elizer” — wyk. nadkantor z fort. 3) Lewandowski — „Alleluja” — wy- kona chórz. 22.00-23.00: Transm. z War- szawy. Komunikaty i fajeton, 23.00 — 24.00: Spacer detektorowy po Europie

OFIARY.

Pracownicy państw. banku rolnego w Wilnie, pozostałe od wieńca na grób s. p. Franciszki Szemiakowej z. 28 na nieuleczal- nie chorych. Inspektor armii gen. bryg. Dąb-Biernacki Stefan zamiast życzeń świątecznych i nowo- rocznych ofiarował na dom wychowawczy im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie z. 50. Pieniądze zostały przekazane bezpośred- nio do domu wychowawczego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with columns: Dolar, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londya, Nowy-York, Oslo, Paryż, Praga, Szwajcaria, Bukareszt, Sztokholm, Wiedeń, Węsy, Włochy, Gdańsk. Rows show exchange rates for various currencies.

GIEŁDA WILEŃSKA

Table with columns: Dolar, Bank Polski, Kredyt 110, Związek Spółek Zarobkowych, Futra męskie, Płaszcze futrzane damskie. Rows show market prices for various goods.

CENY W WILNIE.

Table listing prices for various commodities like flour (Mąka), meat (Mięso), oil (Olej), and other goods. Columns include item name and price.

DUŻY LOKAL

przy ul. Mickiewicza, powierzchnia 650 mtr. 2 wysokości 3.50 mtr. do wynajęcia II piętro. Wiadomość: Biu- ro Reklamowe Grabowskiego, Gar- barska 1.

SKŁAD MEBLI B. Łokuciewski ul. Wileńska 23. Catalog listing furniture items like beds, mattresses, and tables with prices.

Uwaga, rodzice!!! NAJKAŃDZIEJSZE NAJLEPSZYCH PO NAJTAŃSZYCH uczeńskie i dziecięce ubrania Warszawa magazyn Wilno, ul. Niemiecka 1, obok hotelu Sokolowskiego.

Pamiętać należy że najsolidniej i najtaniej kupić można najelegantsze FUTRA MĘSKIE I PŁASZCZE FUTRZANE DAMSKIE tylko w firmie P. LANCMAN Wilno, Wielka 56.

Nadeszły już! Wszystkie Towary Świąteczne NA WIGILJĘ! MIĘDZ, MAK, GRZYBY, OLIVA, KONSERWY, ŚLIWKI, GRUSZKI, JABŁKA, KARMELKI, ORZECHY, PIERNIKI, MARMOLADKI, WYBORNE WINOGRONO, WYTRAWNE I DESERTOWE, CZYSTE I GATUNKOWE, KONIAKI, RUMY, LIKIERY ZAGRANICZNE I KRAJOWE. DOM HANDLOWY Bracia Gołębiowscy

Miód Warzywa: fasola biała 140-160, kartofle 9-10, kapusta świeża 9-10, kwaszona 25-30, marchew 15-20, buraki 10-15, ogórki 10-12, cebula 40-50, pomidory 180-220, kalafior 80-120, grzyby 10-15, kurczak 6-8, kaczki 8-9, indyki 20-25, ryby: liny żywe 650-600, śnieć 500-520, szczupaki żywe 580-600, węgorze 700-800, karpie żywe 600-700, sardynki 500-550, karasie żywe (brak), śnieć (brak), waz- niki żywe 550-580, śnieć 400-450, siela- wa 400-420, sumy 450-480, węgorze 700-800, młuski żywe 400-450, śnieć 350-380, stynka 280-300, sandacze mrożone 500-600, płocie 220-250, drobne 80-150. Len: Len surowiec I gat. 2.30 — 2.40, II gat. 2.10 — 2.20, III gat. 1.80 — 1.90, len trze- pany 3.30 — 3.40 dol. za pud. Siem- iano lniane o czystości 87 i pół proc. 1.20 dol. za pud. (n).

HEMOROIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWEDZENIE USUWA HEMORIN KŁAWE

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. KINO-TEATR „HIEBIOS” Wileńska 38. KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

„REPUBLICA PIRATÓW” Dramat w 12 aktach z życia współczesnych korsarzy. W rolach głównych: MARIETE MILLNER, CORYY TREVOR i ZYGFYD ARNO. Nad program: „DZIENNIK PATHE Nr 22”. Uwaga: Do ilustrowania muzycznego tego filmu będą użyte elektrowzmacniacze firmy T-wa „Elektryk”. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „925”

Kino - Teatr „Słońce” ul. Dąbrowskiego 5. NIE OŚZUKAŚ ŻONY NITA NOLDI, AGNES AYRES.

„MIŁOŚCI AKTORKI” Dzisiaj Nasza rożaczka POLA NEGRI w filmie Jej partnerami są: NILS ASTHER i PAUL LUKAS. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.25.

Sklep sukna, jedwabiu i manufaktury CALEL NOZ NIEMIECKA 19 Telefon 890 nadzwyczajny Wielki wyprzedaż resztek i wysortowanych towarów jedwabiu, wełny również materiałów na ubrania męskie i płaszcze z wielkim rabatem

OstatnieSłowoTechniki! Najbardziej ekonomiczne w zużyciu paliwa na kul- kowych łożyskach S. K. F. szwedzkie ropowe motory „ELLWE”systemu „DUSLA”. Bezpośrednie wyłączenie zastępstwo na woi: Wi- lenskie, Nowogródzkie i Białostockie. DOGODNE DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. CENY BEZKONKURENCYJNE. Poszukuje się agentów Biuro Techniczno-Handlowe i Robót Inżynierskich St. Stoberski Wilno, Mickiewicza 27, tel 12 47.

Ostrzeżenie! Ostrzegają się przed naśladownictwem portretów „Semiemail”, wypukłych i powleczonych masą celulozową, których wy- nalezek jest wyłączną własnością firmy „MODERNE” w Kiel- cach, chroniony świadectwem ochronnym Urzędu Patent- owego Rzecz. Pol. Nr. 1113. Wszelkie usiłowania naśladownictwa będą ścigane z całą bezwzględnością sądowno. Zakład portretowy i fotograf. „MODERNE” Kielce, dn. 19 grudnia 1929 r.

AKOSZKIERKI Kosmetyka Gabinet Racjonalnej Kosme- tyki Lecznicej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Drożdże, karmelki, orzechy i migdały prynceskie. PIERNIKI: miodowe po Z. 2 80 kg. WODKI czyste i gatunkowe, konia- ki, rumy, nalewki i likiery WINA krajowe i zagraniczne jak zawsze najlepsze MIODY K. Myszkowskiego od Z. 3- butelka WĘDLINY wiejskie i półgęski wędzone. INDIKI TUCZONE świeże po Z. 3-50 kg. POLECA A. Januszewicz Zamkowa 20-a, telefon 8-72.

NA GWIAZDKĘ PERFUMERJA WYKWINTNA KASETKI PODARUNKOWE GARNITURY KRYSZTAŁOWE PRZYRZĄDY DO MANICURE ROZPYLACZE ETC. ETC. WIELKI WYBÓR. I. PRUŻANA ul. Mickiewicza Nr. 15. Egz. od 1890 r. Vis-à-Vis Hot. „Georgea”.

URODA KOBIECA doskonali, odwieża. usuwa braki i szkazy. Regulacja i trwałe przyściemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Lecznicej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj- ęcie od g. 10-7.

WINA KRAJOWE od Z. 2.— do 5.— Francuskie Węgierskie Hiszpańskie Włoskie WÓDKI, LIKIERY, KONIAKI I RUMY firm krajowych i zagranicznych poleca W. WĘCEWICZ Mickiewicza 7, tel. 10-62.

Pianina „K. I. A. Fibiger”, uzna- ne za najlepsze w kraju, sprzedają na dogodnych warunkach. Kijowska 4-10. Lokaty pieniężne najdo- godniej zaliczają z pełną gwarancją Dom H.-K. „Za- chęta” Mickiewi- cza 1, tel. 9-05. Zgubiona książka wojskowa rocz- nik 1902, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Judyckiego Konstantego, unieważ- nia się. — I Zgubiono tymcza- przez P. K. U. w Wil- nie w r. ważnia się. — I Zgubiono książkę wojskową, rocz- nik 1902, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Judyckiego Konstantego, unieważ- nia się. — I

NA GWIAZDKĘ Olbrzymi wybór zabawek i ozdób choinkowych. NA UPOMINKI GWIAZDKOWE obrazy, przybory do pisania, albumy, pióra złote, ołówki kieszonkowe, wyroby alabastrowe, papier ozdobny, galanteria biurowa i skórzana. Bilety wizytowe. Ceny b. umiarkowane. W. Borkowski Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372. Filja: Ś to Jańska 1 tel. 371

ODSTĄPIĘ UDZIAŁ z powodu wyjazdu, w poważnym przedsiębiorstwie, z dużą przyszłością. Zgłaszać się osobom solidnym, mogącym przyjąć czynny udział w prowadzeniu interesu. Kapitał 2.000 — 3.000 dolarów. Adres w Biurze Ogłoszeń S. Jutana Wilno, ul. Niemiecka 4 tel 222. PIANINA I FORTEPIANY swiatowej sławy „ARNOLD FIBIGER” (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger) PLEYEL, BECHSTEIN, BLÜTHNER, DRYGAS, SOMMERFELD etc. K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

Popierajcie L. O. P. P.